

Historia zdobycia gmachu PAST'y, o który walczyli przedstawiciele wszystkich kompani batalionu „Kiliński”.

Historię zdobycia gmachu PAST'y można podzielić na dwa etapy. Pierwszy, to etap obejmujący pierwsze dwadzieścia dni Powstania Warszawskiego, kiedy to żołnierze Armii Krajowej własną krwią wywalczyli prawo do tego budynku, drugi, trwający znacznie dłużej bo zamykający się datą 9 listopada 2000 r., kiedy to Premier Rzeczypospolitej Polskiej Pan Profesor Jerzy Buzek przekazał budynek PAST'y w wieczyste władanie żołnierzom Armii Krajowej.

Budynek Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej przy ul. Zielnej 39, znany wszystkim Warszawiakom jako budynek PAST'y, w okresie międzywojennym był drugim po budynku dzisiejszego hotelu Warszawa, pod względem wysokości budynkiem w Warszawie. Wybudowany z przeznaczeniem na pomieszczenie centrali telefonicznej o znaczeniu nie tylko miejscowym, lecz również ogólno-krajowym i międzynarodowym, posiadał specjalnie silną konstrukcję i odpowiednio wysokie pomieszczenia przystosowane do zamieszczenia w nich urządzeń centrali telefonicznej obsługującej połączenia abonentów warszawskich, połączenia między-miastowe i międzynarodowe. Wysokością górował nad całą północno-zachodnią dzielnicą Warszawy.

Podczas wojny, jeszcze przed wybuchem Powstania Warszawskiego, Niemcy w sposób szczególny zabezpieczyli ten obiekt, traktując go jako obiekt o znaczeniu strategicznym, gdyż przez tę centralę przechodziły wszystkie połączenia telefoniczne Berlina z okupacyjnymi władzami tak zwanego Generalnego Gubernatorstwa jak i z całym frontem wschodnim. Wejścia do budynku chronił specjalnie wybudowany betonowy bunkier, a wewnątrz budynku przebywała stale, dobrze uzbrojona, choć nieliczna załoga, wzmocniona po wybuchu Powstania do blisko 160 żołnierzy dowodzonych przez doświadczonych oficerów SS.

Żołnierzom batalionu „Kiliński” przypadło w udziale zdobywanie tego budynku podczas Powstania Warszawskiego.

Etap I - walki zbrojne

W dniu wybuchu Powstania budynek PAST'y znalazł się w rejonie działania batalionu „Kiliński”. W dniach od 1 do 3 sierpnia prowadzone były sporadyczne akcje, ostrzeliwanie i obserwacja załogi PAST'y. Właśnie 1 sierpnia nastąpiło pierwsze jej wzmocnienie plutonem Schutzpolizei i innymi mniejszymi jednostkami niemieckimi z Ogrodu Saskiego.

Dnia 3 sierpnia na ul. Marszałkowskiej między Złotą a Sienkiewicza rozbita została kolumna samochodów opancerzonych i czołgów z ponad 100-osobową załogą, jadących na pomoc załodze PAST'y. Użyto wobec niej dużą ilość butelek zapalających i granatów, w wyniku czego poparzone załogi niezdolne do walki wycofały się. Uczestnikami tej walki byli żołnierze 8 kompanii stacjonujący na parzystej stronie ul. Marszałkowskiej przy współudziale innych jednostek z drugiej strony ulicy.

W nocy z 3 na 4 sierpnia z inicjatywy dowódcy I Obwodu ppłka Radwana przeprowadzony został pierwszy zorganizowany atak wykonany przez oddziały dyspozycyjne Obwodu i około 50 żołnierzy batalionu „Kiliński” dowodzonych przez por. „Szarego” (Stanisław Silkiewicz) zastępcę dowódcy batalionu. Dowódcą całej akcji wyznaczony został kpt. CC. „Żmudzin” (Bolesław Kontrym) - dowódca kompanii ze Zgrupowania „Bartkiewicz”. Atakujący wdarli się do budynku do wysokości pierwszego piętra, ale ze znacznymi stratami musieli się wycofać. Straty wówczas poniesione wyniosły:

z oddziału ODB-3 (1147) i „Koszty”	- 3 poległych, w tym 2 oficerów
	- 7 rannych, w tym 2 oficerów
z batalionu „Kiliński”	- 5 poległych
	- 11 rannych, w tym 1 oficer
Łącznie	8 poległych i 18 rannych

Już ta pierwsza próba wykazała dużą różnicę stanu uzbrojenia między atakującymi powstańcami, a niemiecką załogą tego gmachu, na korzyść Niemców. Szturm ten przekonał dowództwo I Obwodu o sile obrony budynku, a codzienne smutne doświadczenia, o dokuczliwości tego ciernia w żywym organizmie wolnego już Śródmieścia. Niemcy z budynku górującego nad otoczeniem mieli wgląd w znaczny obszar miasta. Ich strzelcy wyborowi polowali wręcz na miejscową ludność, żołnierzy, kobiety, dzieci, a nawet rannych przenoszonych przez sanitariuszki. Strzelali do wszystkiego co poruszało się w zasięgu ich broni.

Już od pierwszego ataku na ten gmach żołnierze batalionu zacieśniali pierścień wokół niego. Duży niemiecki garnizon w Saskim Ogrodzie systematycznie zaopatrywał przy pomocy czołgów i samochodów pancernych niemiecką załogę PAST'y. Pojazdy te były zwalczane dostępną nam bronią łącznie z butelkami zapalającymi, co w wielu przypadkach odnosiło skutek. Równolegle prowadzone były kolejne ataki na budynek.

I tak, **4 sierpnia** po południu, z inicjatywy d-cy IV Rejonu majora „Zagończyka” (Stanisław Steczkowski) przeprowadzone zostało natarcie oddziału ze Zgrupowania mjr. „Bartkiewicza” dowodzonego przez ppor. „Kutno” (Władysław Damrosz). Udział w tej akcji brały również plutony z batalionu „Kiliński”. Akcja nie dała rezultatu.

Równocześnie odcięty został dopływ wody i elektryczności do budynku PAST’y.

5 sierpnia ppłk Radwan zorganizował i osobiście dowodził natarciem z próbą użycia motopompy strażackiej jako miotacza ognia. I ta próba była nieudana, gdyż strumień ropy nie dosięgnął nawet pierwszego pietra, a wylanej ropy nie udało się zapalić.

9 sierpnia przeprowadzona próba rozbicia barykady w bramie budynku przy pomocy Piata nie dała rezultatu.

10 sierpnia odcięto kable telefoniczne w studziencie na rogu Królewskiej i Marszałkowskiej, w rejonie ostrzeliwanym przez Niemców z Ogrodu Saskiego, przerywając w ten sposób łączność telefoniczną niemieckiej załogi PAST’y z garnizonem w Ogrodzie Saskim

13 sierpnia dozbrojone ze zrzutów alianckich oddziały batalionu „Kiliński” opanowały budynek przy ul. Królewskiej 16, wchodzący w obręb Ogrodu Saskiego, zamykając w ten sposób drogę pojazdom kierowanym z zaopatrzeniem dla załogi budynku PAST’y z Ogrodu Saskiego. Tego dnia przed zmierzchem w alejce Ogrodu Saskiego u wylotu na ul. Królewską uformowała się pod osłoną dwóch czołgów kolumna około 200 żołnierzy niemieckich objuczonych bronią i zapasami żywności. Była to nowa załoga mająca złuzować dotychczasową załogę PAST’y. Powstańcy zaatakowali tę kolumnę z odległości 50 - 60 metrów. W pierwszej fazie walki zlikwidowano prowadzącego kolumnę oficera. Pociskiem piata unieruchomiono prowadzący czołg, a drugi, zamykający kolumnę wycofał się. Kolumna rozproszyła się, pozostawiając wielu zabitych. Działania tego dnia doprowadziły do zupełnego odcięcia załogi PAST’y od garnizonu niemieckiego w Ogrodzie Saskim. Dzień ten stał się dniem przełomowym w walkach o ten budynek.

17 sierpnia dowódca I Obwodu ppłk „Radwan” - Edward Pfeiffer wyraził zgodę na użycie zaimprovizowanych miotaczy ognia do podpalenia budynku i wykurzenia w ten sposób niemieckiej obsady PAST’y.

Dotychczasowy brak na to zgody wynikał z chęci zaoszczędzenia kosztownych urządzeń przed zniszczeniem.

Pierwsza próba z użyciem motopompy strażackiej, dowiedziona przez z-cę d-cy batalionu ppor. „Szarego” (Stanisław Silkiewicz) nie dała rezultatu, gdyż silny strumień mieszanki palnej wyrwał końcówkę węża z rąk żołnierza, a niewielka ilość ropy spłynęła z niższych kondygnacji budynku przed jej zapaleniem.

Po doświadczeniach z 17 sierpnia ponowiono przygotowania do szturmowania końcowego, ale na znacznie szerszą skalę. Przygotowano wydajniejszą motopompę i około 3 ton łatwopalnej mieszanki ropy z benzyną. Plan przewidywał koncentryczny atak przez wybite ładunkami wybuchowymi otwory w ścianach budynku. Przygotowano liczne grupy szturmowe i równie liczne grupy osłonowe by uniemożliwić ucieczkę załodze, jak i udzielenie jej pomocy z zewnątrz, z garnizonu w Ogrodzie Saskim. Dla osłony przed ewentualnym atakiem czołgów zaminowano drogi dojazdowe.

W szturmie końcowym brało udział:

- około 250 żołnierzy batalionu z 1, 2, 3, 6, 8 i 9 kompanii – po dwie grupy szturmowe z każdej, oraz grupy osłonowe z 1, 4, 7 i 9 kompanii;
- oddział przeciwpożarowy por. „Jarząbka” (Władysław Janelli)- z batalionu „Kiliński”;
- pluton z 3 kompanii Sztabowej Obszaru „Koszta” pod dowództwem kpt. „Kmity” (Stefan Mich) i por. „Zawady”(Roman Rozmiłowski – d-ca plutonu);
- II drużyna Szturmowa Saperów Okręgu pod d-ctwem kpt. „Jonesa” (Jerzy Skupiński) i kpt. „Chewroleta” (Józef Paroński), w tym patrol minerek z Kobiecych Patroli Minerskich dr Zofii Franio;
- oddział miotaczy płomieni kpt. „Janusza” (NN);

Łącznie więc w sposób zorganizowany brało udział ponad 300 ludzi., oraz niemożliwa do ustalenia liczba przypadkowych ochotników, którzy samorzutnie włączali się do akcji.

Całością akcji dowodził dowódca batalionu „Kiliński” rtm. „Leliwa” Henryk Leliwa-Roycewicz, mając do pomocy ppor. „Szarego” (Stanisław Silkiewicz) i ppor. „Kuleszę” ((Edward Garło).

Późnym wieczorem **19 sierpnia** rozpoczęto ostateczny szturm na budynek.

Założono ładunki wybuchowe w ścianach budynku na wysokości III piętra od strony północnej (20 kg. plastiku) i na wysokości I piętra od strony południowej przy niższej części budynku (14 kg. plastiku). Odpalono je około godziny 3 rano 20 sierpnia.

Okazało się, że ładunek od strony północnej był zbyt silny i w wyniku tego obsunęła się ściana trzeciego i czwartego piętra. Spowodowało to opóźnienie w szturmie, gdyż trzeba było przynieść drabiny. Do wnętrza wdarła się grupa szturmowa około 20 ludzi, ale Niemcy zdążyli już zorganizować obronę. Również od strony południowej przez wyłom w ścianie wdarli się powstańcy. Niemcy zablokowali obie grupy szturmowe. Grupa od strony północnej, zablokowana z dwu stron ogniem km, przy pomocy dodatkowego ładunku 1 kg. plastiku przebiła się do grupy południowej i po wzniesieniu pożaru wewnątrz - wycofano się. Równolegle uruchomiono motopompę i wlano około 1000 litrów mieszanki palnej, która po podpaleniu jej, spowodowała pożar w niektórych partiach niższej części PAST'y. Zaatakowano również główny budynek przez bramę. Po zrobieniu wyłomu w wewnętrznej barykadzie, atakujący zostali zatrzymani silnym ogniem karabinu maszynowego i musieli się cofnąć. Około godziny 9.00 rtm. „Leliwa” polecił wpompować mieszanekę palną na trzecie i drugie piętro. Gmach zaczął się palić jak pochodnia. Zaczęto podpalać następne piętra. Z dachu PAST'y żołnierz niemiecki nadawał żółtą flagą jakieś sygnały w kierunku Ogrodu Saskiego. Nadleciał samolot niemiecki, okrążył kilka razy PAST'ę.

W miarę jak ogień posuwał się wyżej, postępowały grupy szturmowe nie napotykając większego oporu, aż doszły do samego dachu, gdzie wzięto do niewoli trzech Niemców. Zerwano dwie flagi – jedną czerwoną z hakenkreuzem i żółtą – sygnalizacyjną. W tym czasie kilka małych grupek Niemców usiłowało uciec w kierunku Ogrodu Saskiego i ulicy Bagno. Zlikwidowano ich, w tym dwóch oficerów SS. Obrona ustała, a Niemców nie ma. Od jednego z jeńców dowiedziano się, że z górnych pięter uciekli szybem kablowym do podziemi. Padły nowe rozkazy: rozbić bunkier od ulicy i atakować podziemie. Wkrótce oczyszczono z Niemców poszczególne piwnice, a przy końcu korytarza, pod głównym gmachem, już powyżej piwnic natrafiono na dużą grupę około 40 Niemców, w tym oficerowie SS i Gestapo. Jeszcze się bronili (1 poległ i 1 ranny). Wszczęto pertraktacje. Żądano poddania się, zaś oni – przepuszczenia ich z bronią do Ogrodu Saskiego. Po krótkim ataku z góry wzięto ich do niewoli. Podobnie zlikwidowano ich grupę pod niższą częścią PAST'y.

Z piwnic wyprowadzono 115 jeńców w tym 7 oficerów oraz 6 rannych żołnierzy. Poległo lub zmarło 36. Straty po stronie polskiej poniesione przez cały okres walk o PAST'ę wynosiły:

- | | |
|---------------------------|--|
| - z baonu „Kiliński” | poległych 32 osoby, rannych 49 osób |
| - z pozostałych jednostek | <u>poległych 6 osób, rannych 14 osób</u> |
| łącznie | poległych 38 osób, rannych 63 osoby |

Powyższe dane nie obejmują osób cywilnych i strat innych placówek zlokalizowanych wokół PAST’y, np. placówki na Królewskiej 16 i żołnierzy innych oddziałów, którzy samorzutnie ochotniczo włączyli się do walki.

Na szczycie budynku powiewała polska flaga, którą wywiesił podchorąży „Zbych – Prawdzic” Zbigniew Dębski. Flagę silnie ostrzeliwali Niemcy stacjonujący w Saskim Ogrodzie.

Dnia 21 sierpnia cała prasa powstańcza zamieściła obszernie relacje poświęcone temu zwycięstwu. Ukazało się również po raz pierwszy specjalne wydanie Biuletynu Informacyjnego.

22 sierpnia ppłk „Radwan” wydał Rozkaz Specjalny, którym wyróżnił 53 żołnierzy batalionu „Kiliński”, 6 żołnierzy z Drużyny Saperów Okręgu i 5 żołnierzy z Kompanii Szturmowej Obszaru.

Za przeprowadzenie tej akcji jej bezpośredni dowódca, dowódca batalionu „Kiliński” rtm. „Leliwa” został awansowany do stopnia majora i odznaczony Orderem Virtuti Militari.

Krwawe walki o PAST’ę trwały 20 dni.

Dnia 20 sierpnia 1978 r., w 34 rocznicę zdobycia odsłonięto tablicę pamiątkową na gmachu PAST’y.

Od tego momentu w każdą rocznicę, to jest 20 sierpnia każdego roku, żołnierze batalionu „Kiliński” składają kwiaty pod tą tablicą, uznawszy ten dzień Świętem Batalionowym.

Etap II - ostateczne zdobycie PAST’y

O ile krwawe walki o budynek PAST’y trwały 20 dni, o tyle pokojowe starania o przekazanie tego gmachu w ręce jej zdobywców z okresu Powstania Warszawskiego, to jest żołnierzom Armii Krajowej, trwały 7 lat, 3 miesiące i 19 dni.

Dnia 20 sierpnia 1992 r. po złożeniu kwiatów przed Tablicą Pamiątkową na tym gmachu, podczas wywiadu telewizyjnego przeprowadzonego ze mną na tarasie budynku, po raz pierwszy wyraziłem publicznie wolę żołnierzy Armii Krajowej, aby ten budynek został przekazany jego zdobywcom z okresu Powstania Warszawskiego. Podkreśliłem wówczas wyraźnie, że nie myślę o jego przejęciu przez żołnierzy batalionu „Kiliński”, lecz że winien on służyć wszystkim żołnierzom Armii Krajowej.

Winien więc być przekazany instytucji powołanej dla dbałości o tych żołnierzy i ich rodziny. Miałem wówczas na myśli ustanowioną niedawno Fundację Pomocy na Rzecz Żołnierzy Armii Krajowej im. gen Okulickiego „Niedźwiadka”, w posiedzeniach komitetu założycielskiego której, brałem udział już w roku 1989.

Prawdopodobnie w wyniku mojego wystąpienia kilka organizacji kombatanckich również zgłosiło swoje, mniej lub więcej uzasadnione pretensje do tego budynku. Jedna z nich nawet w roku 1994 zamierzała się przejąć ten budynek. Do tego, rzecz jasna, nie doszło.

Odbudowany po wojnie budynek PAST'y był od roku 1960 eksploatowany na podstawie decyzji Ministerstwa Przemysłu i Handlu przez Warszawskie Zakłady Chemii Nieorganicznej „Stochem”.

Eksploatacja jego przez te Zakłady polegała na wynajmowaniu wszystkich pomieszczeń różnym użytkownikom, w tym Fundacji Nissenbaumów, dzięki czemu, przy znikomych wydatkach na jego administrowanie i drobne remonty, Zakłady te czerpały duże zyski.

Wobec rozmaitych targów o prawo do tego budynku w imieniu Środowiska Batalionu „Kiliński” dnia 15 czerwca 1994 r. wystosowałem list otwarty do ówczesnego Premiera Rządu Pana Waldemara Pawlaka o spowodowanie przyznania praw własności tego budynku Fundacji Pomocy na Rzecz Żołnierzy Armii Krajowej im.gen.Okulickiego. List ten nie spotkał się z żadną reakcją

Mniej więcej w tym samym czasie Zakłady „Stochem” złożyły wniosek do Urzędu Wojewódzkiego o przyznanie prawa własności tego budynku, a Fundacja Pomocy na Rzecz Żołnierzy Armii Krajowej i Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej o dopuszczenie ich jako strony w tej sprawie. Wniosek „Stochemu” decyzją Urzędu Wojewódzkiego z dnia 10 lipca 1995 r. został oddalony.

Dnia 21 lipca 1995 r. w imieniu Środowiska napisałem do aktualnie urzędującego Premiera Pana Aleksandra Oleksego, prosząc o definitywne zamknięcie targów o ten budynek, przez spowodowanie przyznania praw do niego Fundacji im.gen.Okulickiego „Niedźwiadka”, jako pracującej dla dobra wszystkich żołnierzy Armii Krajowej. I ta prośba nie odniosła skutku.

Dnia 29 sierpnia 1997 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej jednomyślnie podjął Rezolucję następującej treści:

„Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zwraca się do Rządu o podjęcie działań prawnych, mających na celu przekazanie budynku „PAST-y” Fundacji Pomocy na Rzecz Żołnierzy Armii Krajowej im.gen.bryg.Leopolda Okulickiego, pseudonim „Niedźwiadek”.

Budynek „PAST-y”, który przeszedł do historii Powstania Warszawskiego jako symbol bohaterstwa i waleczności żołnierzy Armii Krajowej, niech służy obecnie działalności na rzecz kombatantów i ich środowisk, a w szczególności w celu poprawy opieki zdrowotnej.

Realizacja tego postulatu, popieranego przez środowiska kombatantów Armii Krajowej w Polsce i za granicą, będzie symbolicznym oddaniem przez Państwo Polskie hołdu bohaterom Powstania Warszawskiego”.

W ślad za tą rezolucją dnia 29 lipca 1998 r. Wojewoda Warszawski, pan Maciej Gielecki, oficjalnie zapowiedział oddanie budynku PAST’y kombatantom do dnia 1 sierpnia 1999 r. Niestety to zobowiązanie nie zostało dotrzymane.

Wszystko to co działo się do tego dnia było wynikiem starań Środowiska żołnierzy batalionu „Kiliński”.

Od tego momentu inicjatywę przejął Zarząd Główny Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

Wynikiem tego było następne zobowiązanie w tej sprawie, jakie podjął aktualny Premier Rzeczypospolitej Pan Profesor Jerzy Buzek oświadczając, iż PAST,a zostanie przekazana Kombatantom Armii Krajowej do dnia Święta Niepodległości, to jest do 11 listopada 2000 r.

Tym razem nie były to słowa rzucone na wiatr.

Dnia 9 listopada 2000 r. Pan Premier Profesor Jerzy Buzek przekazał symboliczne klucze do gmachu PAST’y specjalnie powołanej Fundacji Polskiego Państwa Podziemnego.

Stało się to dokładnie po siedmiu latach, trzech miesiącach i dziewiętnastu dniach od wypowiedzenia przeze mnie po raz pierwszy na antenie Telewizji Warszawskiej słów, iż gospodarzami tego budynku winni być żołnierze Armii Krajowej.

Przemówienie to wygłosiłem 20.08.2004 r. podczas uroczystości z okazji 60 rocznicy zdobycia PAST’y.

